

Wprowadzenie stanu wyjątkowego było, ponoć konieczne, by zapobiec anarchii i demontażowi państwa. Mało logiczne. Póź generalski nastąpił wtedy, gdy ustały wszystkie niemal ważniejsze strajki. Tłoczy się jeszcze tu i ówdzie strajk studentów - każdy przyzna - nie zachwiałyby posad ustroju, skoro nie ruszył nawet z posady rektora Hebdy. Przyczyn należy zatem szukać gdzie indziej. Już dawno męczyły nas podejrzenia o jakichś demonicznych intrygach władzy, ale demokratycznie i legalistycznie otumanieni odrzucaliśmy od siebie te brzydkie myśli. O święta polska naiwności! A teraz wszystkie dziwne dotąd fakty układają się w logiczny i bardzo precyzyjny system. Najpierw więc przedłużenie służby wojskowej, dalej wprowadzenie tzw. grup operacyjnych i częściowe opróżnienie więzień. Były ambasador PRL w Japonii, Rurarz sypnął ex-mocodawców ujawniając, że w marcu dostał depeşe o możliwości wprowadzenia stanu wyjątkowego. Wówczas co prawda go nie wprowadzono, ale i nie odwołano depeşy. Ukazuje to teraz we właściwym świetle prowokację bydgoską. Zapewne miała być uwerturą do większej rozróby, która z jakichś nam nieznanym powodów nie wypaliła. Może w rozbitym po Sierpniowym szoku aparacie przeważyli tzw. umiarkowani, może stwierdzono, że wiosną naród ma za dużo wigoru, może wreszcie uznano, że sklepy są jeszcze za pełne. Jakkolwiek było, odtąd było się nam coraz gorzej. Pustoszały półki sklepowe, najbliższa akcja protestacyjna przekształcała się w ogromny i długotrwały strajk, wszelkie rokowania i procesy legislacyjne ciągnęły jak dobre sanacyjne toffi, do uzgodnionych już tekstów prawnych jakieś tajemnicze ręce dopisywały swoje złote myśli, co rodziło następne protesty itd. Wreszcie próba generalna: szturm na WOSP. Reakcji, uff! nie było. Teraz jeszcze postraszyć tylko szeregowych aparatczyków, że niebawem staną się ofiarami krwiożerczych zbirów z Solidarności i że na to dowody są, a jakże. Sytuacja dojrzała do upragnionego i wytęsknionego rozwiązania. A jak już wróci ład i porządek, rzuci się conieco do sklepów. Chodzi wszak o interes społeczeństwa, a na tym, co jak co, partia się zna, ho, ho! Niech lud o tym wie i niech nie śni mu się żadna Solidarność.

Władza pokazała lwi pazur. A wycawać by się mogło, że już prochu nie wymyśli. Trzeba jednak doceniać wroga.

A jaka konkluzja? Żadna. Ot, jeszcze jeden przyczynek do tematu: Władza w PRL należy do ludu pracującego miast i wsi, a PZPR jest też - choć - ludem awangardą. Awangardą? A więc na jej komendę na lewo patrz i na lewo marsz, marsz marsz!!! Pochodu socjalizmu nikt i nic nie powstrzyma.

#### Z NASŁUCHÓW I PODSŁUCHÓW

Gen. Jaruzelski wspominał w rozmowie z ambasadorami państw EWG o możliwości wydalenia na Zachód przywódców Solidarności. /BBC/

Spotkanie Jaruzelskiego z ambasadorami państw EWG nie przyniosło żadnych rezultatów. /Głos Ameryki/

Organizacja Amnesty International uważa, że ludzie skazywani obecnie przez sądy za działalność związkową, są "więźniami sumienia". /BBC/

~~Spotkanie~~ Jaruzelskiego Ministrów spraw zagranicznych państw EWG na spotkaniu w Brukseli 4 bm. wezwali władze PRL do zakończenia stanu wojennego i stwierdzili, że stanowi on poważne naruszenie aktu końcowego z Helsinek. Zaapelowali o zwołanie w tej sprawie rozmów na szczeblu ministrów spraw zagranicznych państw, które podpisały akt helsiński. Zapowiedzieli poddanie rewizji sprawy kredytów i pomocy gospodarczej dla Polski. Wyrazili dezaprobatę w związku z "poważnym naciskiem radzieckim skierowanym przeciw ruchowi reform i odnowy w Polsce". /Gł. Am. /

Syn M. F. Rakowskiego, Artur, poprosił wraz z rodziną o azyl w NFF. /BBC/

Na podstawie antysolidarnościowego rozporządzenia szefa Urzędu Rady ministrów gen. M. Janiszewskiego z 17.12.81 przeprowadza się wśród pracowników administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości w całej Polsce akcję wymuszania zrzeczenia się członkostwa Związku o groźbą zwolnienia z pracy.

## KASI EKSKREMIŚCI

Dr Jerzy Matyjek - lekarz, ordynator Oddziału Neurologii Woj. Szpitala Zespołowego w Toruniu, członek Solidarności, prezes toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

Przyszli po niego do domu, pamiętnej nocy 13 grudnia. Czterej potężni, uzbrojeni w długie pały i broń palną funkcjonariusze. Zabrali człowieka... drobnej budowy, o skroniach przypruszczonych siwizbą. Wyprowadzili do sukki, skuli kajdankami, wywieźli w nieznaną. Poszedł bez strachu. Wszak na swoim oddziale spotykał się ze śmiercią dzień w dzień. Zabrali Go od Jego ciężko chorych pacjentów. Kto kiedykolwiek był na neurologii, słyszał jęki chorych wie jak straszliwie tam cierpią. On przynosił im ulgę. Swą wiedzą i łagodnością. Stawiał diagnozy. Leczył. Ratował życie. Kto wie, ile istnień ludzkich zawdzięcza mu życie. Pacjentom, którzy z wdzięczności przynosili mu kwiaty, zwykł mawiać: "proszę zmówić za mnie 'Zdrowaś Maryja' a nie tracić pieniędzy na kwiaty..."

Bóg i Honor... teraz jest internowany za Ojczyznę.

Kto odpowie za cierpienia i życie tych, których leczył? Kto wzbронiono? Jakizbrodniarz wydał nakaz internowania oddanego lekarza, jednego z najlepszych neurologów w kraju? Modlmy się za Niego, Jego chorych, i Jego oprawców.

Z Potulic nie widać WRON, Zza muru nie słyszać nic. Osłada na kratkach szron, Nikt nie wie, czy doszedł list. Nie biją, nawet nie krzyczą. Spać dają i dają jeść. Możesz zamienić się pryczą, Pomodlić się, kłąć, mieć to gadać	Na spacerze pilnują cię psy, Lecz prawie wcale nie warczą. Wyciągają ciekawe łby: Więźniowie inochozej pachną. A Ty w oczach masz Wyważone drzwi, Na prześrubach rąk Od kajdaneł ścisk.
A sercu czujesz ból, Jakby walczyli z nim Tkwiło siedem kul Jak znak Polskich Zim. (Potulice, styczeń 1982)	

## KRONIKA TOWARZYSKO-POLITYCZNA

Otwierając ten kącik informujemy Prz. Czytelników, że przymiotnik "towarzystwo" nie pochodzi bynajmniej od "towarzystwa" /dobrego, szlachetnie urodzonego itp./ ale wprost przeciwnie, od "towarzysza" /w skrócie tow./, już zresztą wiadomo jakiego i czyjego.

Stał się cud. W wieczór wigilijny przemówił ludzkiem /mniej więcej, głosem Jaruzelski. Niech jednak czytelnik nie baranieje z zadziwienia. "Głgł wół i osioł, nogła i WRON-a. Wystąpienie było /mniej więcej, po polsku i nawiązało m.in. do tradycji chrześcijańskich Polaków. Droga WRON-o, czy to wedle zasady: jak trwoga, to do Boga?

Dwaj polscy ambasadorzy poprosili o azyl na Zachodzie. Jeden okazał się wariatem, drugi małwersantem, obaj oczywiście zdrajcami i prominentami. Ładnie się, jak widać, dobieła PRL-owski korpus dyplomatyczny. Nie nie to. Trochę wszak ambasadorów nam jeszcze zostało. Kto następny?

WRON-a stale nas zadziwia. Przerwała eksport żywności, posadziła część byłych /czy naprawdę byłych?/ prominentów. uchyliła prowizorium. Do niedawna wszystko to było anarchią, zamachem, demontażem, kontrrewolucją, podważaniem i Bóg wie czym jeszcze. A teraz się to ogromnie reklamuje i każe wielbić. Czyżby komunistycznej paranoi ciąg dalszy? A może - strach nawet myśleć - i WRON-a została przekupiona przez CIA? Niecierpliwie oczekujemy dementi.

CYTAT TYCOCHELA Abiegłego/  
Polska nie jest 51 stanem USA?  
- a szkoda.